

Rok II

Nowy Sącz, dnia 14 września 1930.

Nr. 38.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5-6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji: od 10-11 przedpoł. i od 4-6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1:20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznym wzgl. dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

Dzisiaj!

(Sytuacja wyborcza. — Poważny moment. — Dlaczego przymknięto posłów opozycyjnych? — Co nam należy czynić?)

Organizacyjna praca nad wyborami wre w całej pełni. Niedługo dwa tygodnie minęły od rozwiązania Sejmu, a już na murach miast mamy ogłoszenia władz administracyjnych o lokalach wyborczych, mamy komisarzy wyborczych, a listy wszystkich wyborców mają być gotowe do 20 bm. Rząd nasz, który słusznie rozumie, że stan bezsejmowy mógłby być wykorzystanym przez przeciwników dzisiejszego porządku dla agitacji przeciw rządowej, a nadto dla agitacji przeciwpolskiej — nacisnął słusznie całą sobie podległą administrację, aby platformę, na której ma się rozwinąć akcja wyborów, przygotować jak najwcześniej, aby dać możliwość szybkiego i jasnego wypowiedzenia się społeczeństwu o tych wybrańcach, którzy dotąd niestety nie zapisali się najlepiej w historii parlamentaryzmu polskiego. Rząd działa i robi to, co administracyjnie do niego należy — a resztę... resztę ma rozstrzygnąć naród! Rozstrzygnąć nie w imię hasła destrukcji, nienawiści wzajemnej i walki, ale w imię idei spokoju ogólnego, powagi, zrozumienia ważności chwili, a przede wszystkim w imię dobra społecznego i państwowego!

Cóż jednak robi ten naród, to społeczeństwo, te wielkie masy zamieszkujące szerokie krainy państwa polskiego? Bezspornie hasło wyborów poruszyło te masy, które obecnie rozmyślają nad sytuacją, a jutro pójdą na lep agitacji przedwyborczej! Ze tak będzie, dowodem nasz wczorajszy Centrolew, niewiedząc dlaczego tak nazwany, boć niema Sejmu, niema więc centrum ni lewicy! Jednak naprzekór rozsądkowi, a raczej dla zmanifestowania wczorajszej wspólnej akcji „były Centrolew” zawiera pakt, aby pójść wspólnie do wyborów! W imię jakich hasła ma iść ten Centrolew do urny wyborczej: czy w imię hasła wzajemnej miłości, prawdziwie szczerzej pracy dla Państwa i jego rozwoju? Nie, bo hasłem naczelnym Centrolewu jest: nienawiść do wszystkich i wszystkich, którzy nie myślą tak jak czerwonawy pan Liebermann czy jakiś komunizujący Wyzwoleniec! Jedyną spójnią Centrolewu a więc onych Piastów, socjalistów i chadeków jest wielki krzyk, niby to uciskanej demokracji, którym to krzykiem chcą zwolennicy interesów własnej kieszeni, pod pozorem niby to troski o interes Państwa otumanić przy wyborach chłopca!

Coś jednak w tym Centrolewie chwieje się! Ta wspaniała jedność i ta niby to zgoda trzeszczy! No i nic dziwnego; jakże może iść zacy i poważny np. ksiądz proboszcz pod pachę razem z socjalistą, który do niedawna każdego księdza byłby w tyżce wody utopił! Dlatego też w dniach ostatnich „Centrolew” pękł! — Chadecja czyli chrześcijańska demokracja wystąpiła z Centrolewu! Nic dziwnego, nie można sobie bowiem wyobrazić tyle rozmaitych zapatrywań, interesów i idei, które mogłyby się połączyć! Chłop nie może iść z socjalistą, który go nazywa „paskopiastem”, jako że to niby paskuje zbożem (ładny „pasek” przy takich niskich cenach!), a ksiądz z tym chłopem z Wyzwolenia, czy to socjalistą, któryby chciał dobro kościoła odebrać, księdza ubrać w cywilne ubranie i zabronić mu dzieci uczyć religii! Więc „Centrolew” trzeszczy i dziś

już przed wyborami rozpada się! Pewnie, że opozycja będzie wykorzystywać aresztowanie b. posłów na wypadek kompletnego fiaska tzw. Centrolewu, nie zapominajmy jednak, że Chadecja odpadła wcześniej, przed aresztowaniami i że owe aresztowania w żaden sposób na uprzedni tok rozlatywania się bloku opozycyjnego wpływać nie mogły!

Zresztą aresztowanie b. posłów nie było niespodzianką. Wszak ci właśnie posłowie nie bacząc na Majestat Rzeczypospolitej, blokując się w tym Centrolewie zaatakowali w sposób najbardziej karygodny Majestat Państwa! To już nie wstyd, ale zbrodnia! Polak, który tyle lat walczył o swą wolność, oplwał dzisiaj swego Białego Orła, Polak — nie ten szary, zwyczajny obywatel naszego wielkiego Państwa, ale ten faktyczny wybraniec narodu! Nic więc dziwnego, że za ten czyn po ustaniu nietykalności poselskiej przymknięto przewodników plwania we własne ogniska narodowe, nic dziwnego, że przymknięto tych, którzy popełnili zbrodnię! Gdyby to był zrobił prosty chłop, byłby z pewnością dawno ukarany, stosownie do przepisów ustawy obowiązującej, nietykalni panowie posłowie chodzili sobie wolno, myśląc że się wymigają! Jest jednak jeszcze sprawiedliwość w Rzeczypospolitej!!! Przymknięto ich, bo tak mówi nietylko ustawa, ale i nasz honor narodowy!

A co ma robić ta inna, lepsza część społeczeństwa? Czy ma przeciwdziałać krzykiem, jawałową, bezprzedmiotową gadaniną, czy też wytoczeniem dział do walki? Nie! Uczciwa część społeczeństwa bez względu na to, czy to jest chłop, robotnik czy inteligent — pójdzie spokojnie do urny wyborczej! Pójdzie z tem przeświadczeniem, że nie czas w dzisiejszych ciężkich czasach rozogniać walkę wewnętrzną, a raczej obowiązkiem naszym jest skupić się pod jednym sztandarem bezpartyjności, pracy i wysiłku, które w dzisiejszych czasach reprezentuje jedynie B. B. W. R. St. Klem.

Nadzwyczajne zebranie Rady powiatowej B. B. W. R. w Nowym Sączu.

Na wieść o rozwiązaniu Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na dzień 16 listopada, zebrała się w N. Sączu w piątek dnia 5 bm. Rada powiatowa B. B. W. R. pod przewodnictwem ks. prezesa J. Dąbrowskiego. Z N. Sącza zjawili się pp. sekr. Krawczyk, sekr. Puchała, prez. Wawrzykowski, dr. Cwikowski, dyr. Samborski, red. Klemensiewicz, z Krynicy dr. Graba-Łęcki i p. Pieracki; z Piwnicznej burm. Marciszewski; z Rytra dyr. Kowalczyk; z Chelmea dyr. Bodziony, z Muszyny burm. Jurczak, z Łącka p. Cwikowski, z Rożnowa p. Fedko, z Biegonia dyr. Guca, z Kłęczan p. Widomski, z Tęgorza nacz. Krężel, z Kadzcy dyr. Borzęcki, z Barcic p. Jakubowski, z Wielopola nacz. Słaby, z Marcinkowic nacz. Kucia i wielu innych. Nadto za-

Bacność!

Bacność!

Mieszkańcy Nowego Sącza i Włościanie z powiatu!

Z dniem 10 b. m. otwartym został w lokalu przy ulicy Szwedzkiej L. 8 — parter

SEKRETARJAT POWIATOWY Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

który udziela wszystkim bezpłatnie porad w zakresie życia publicznego i w sprawach prawnych.

Rada Powiatowa B. B. W. R.
NOWY SĄCZ.

Telefon Nr. 210.

szczył swą obecnością zebranie b. poseł Ignacy Jasiński.

Po zagajeniu zebrania przez ks. prezesa Dąbrowskiego wygłosił dłuższe przemówienie p. Jasiński oraz p. dyr. Bodziony. Przedmiotem głównym obrad było ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa oraz powiatów naszych do mających nastąpić wyborów. Zebranie zakończono o godz. 2³⁰ pop.

Protest Nowego Sącza

przeciw krzyżackim zakusom Niemiec.

Dnia 7-go bm. o godz. 12 w południe zamianifestował Nowy Sącz i cały powiat potężnie swoje uczucia patriotyczne, urządzając przy współudziale olbrzymich tłumów pamiętną manifestację skierowaną przeciwko bezzasadnym uroszczeniom niemieckim i ministra Treviranusa, zmierzającą ku oderwaniu od Polski rdzennie polskich ziem naszego Pomorza. Inicjatywę dały organizacje b. wojskowych. Związek strzelecki, straż pożarna oraz miejscowe mieszczaństwo. Wobec ulewnej deszczu manifestacja zapowiadzana na rynku, rozpoczęła się w sali Magistratu, która jednak nie mogła pomieścić zebranego tłumu tak, iż nietylko wszystkie kurylarze w Magistracie były przepelnione, ale setki osób stały na rynku.

Manifestacyjne zebranie zagaił prezes miejscowej federacji prof. Sliwa, poczem dłuższe przemówienie wygłosił prof. Ptasieński, sekretarz Rady wojew. BBWR z Krakowa oraz b. poseł Jasiński. Następnie uchwalono odpowiednią protestacyjną rezolucję. Na zakończenie złożyły poszczególne organizacje ślubowanie, a to Związek legionistów, Związek oficerów rezerwy, Związek strzelecki, Związek rez. i b. wojskowych, Związek inwalidów, Straż pożarna oraz mieszczaństwo nowosądeckie. — Ślubowanie legionistów brzmiało:

„My legionisci ślubujemy, ci szaleńcy, którzy w ogólnoswiatowej zawierusze wojennej chwycili za broń i ufnie w zwycięstwo krwią młodą wytoczyli granice naszej rozdartej Ojczyzny. Obecnie, w chwili, kiedy wszyscy pracujemy nad utwaleniem państwowego stanowiska oraz umocnieniem granic naszych, właśnie w tej chwili, kiedy stajemy się silnymi, nie może znieść tego jeden z największych, najniebezpieczniejszych wrogów i grozi nam oderwaniem tego, cośmy krwią naszą odebrali.

Protestujemy przeciw tej nieczej robocie oraz ślubujemy, że wyciągnięte łapy na całość granic naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, obetniemy".

Poczem na wezwanie b. posła Jasińskiego, wypowiedziane również z balkonu, wyruszył po odśpiewaniu „Roly" tłumny pochód pod Starostwo. Na czele szła orkiestra Z. K. P., szeregi umundurowanej straży pożarnej, oddziały strzelców oraz tłumy publiczności. Tu po odegraniu „Pierwszej brygady" udała się specjalna delegacja, złożona z ks. prez. Dąbrowskiego, prez. Wawrzykowskiego, prof. Ptasńskiego, b. posła Jasińskiego, prof. Śliwy, kom. Wagnera, prof. Puchały, prof. Strzeleckiego, instr. Małycki, oraz mieszczan p. Jankiewicza i Styczyńskiego do Pana Starosty, który przyjął delegację w asyście swego zastępcy p. dr. Polanowskiego. Delegacja wyraziwszy imieniem powiatu oburzenie ludności wręczyła p. staroście rezolucję, a tenże przyrzekł wyrażone uczucia przekazać władzom centralnym, w imieniu których zapewnił zebranych o trosce i należytej opiece Rządu dla ziem narażonych na ataki niemieckie. W chwili ukazania się p. starosty na balkonie orkiestra odegrała hymn państwowy oraz „Pierwszą brygadę", — Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego zakończono tę wielką i poważną manifestację.

I. N. R.

Nieco o jedynym pomniku stolicy Podhala

i o figurach przydrożnych w powiecie.

Miasto Nowy Sącz posiada jeden, jedyny większy pomnik — pomnik wieszczu Adamu. Umieszczony w pięknym parku miejskim, pośród drzew, krzewów i kwiecica, był niegdyś ozdobą tego parku i chlubą mieszkańców grodu.

Niestety, ci mężowie, którzy postarali się o to, aby miasto ozdobić posągami wielkiego poety, nie znali się widocznie na materiale, bo kamień, z którego wykuto ten pomnik, zczerniał skandalicznie, i to nierównomiernie. Dziś robi on wrażenie portretu osoby zaatakowanej jakąś czarną, plamistą zarazą.

Niedawno podслуchałem mimowoli, jak to trzech poczciwych mieszczan radziło u stóp pomnika, jakby zaradzić temu jego podłemu wyglądowi, i zgodzili się wkońcu, że należy go pięknie pomalować, pobielić wapnem, lub pociągnąć gipsem — słowem, odnowić tak, jak to w Krakowie uczynił pewien sekretarz Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych przed laty z posągami stojącymi na schodach i w przedsiönku Towarzystwa.

Tyle oni — a co powie na to ta część społeczeństwa, która zalicza się do kwiatu inteligencji? Co powiedzą artyści i znawcy sztuki?!!

Dlaczego posąg ten obija się na zimę deskami? Czy nie lepiej zostawić go na działanie atmosfery, aby szcerniał już jednostajnie cały? Czy nie należy sprawić nowy z bronzu lub marmuru?

Chętnie odpowiedziałbym na te pytania, lecz nie mam odwagi. — Już słyszę, jak jakiś pan Z, Y, czy X krzyczy mi w ucho: „Co za koszaliki opalki pleciesz?! Czy wiesz ty nieszczęśniku, któremu się posągów zachciewa i to z bronzu lub marmuru, że ta stolica Podhala ma ulice w śródmieściu bez kanałów, domy bez wodociągów, nie mówiąc już o chodnikach kamiennych?! Czy nie racja, by miasto starało się wprzód o higienę — a potem o estetykę?"

Obrona doliny Dunajca w średniowieczu.

Organizację grodową rozpatrywano dotąd w nauce polskiej ze strony interesów ekonomicznych, nie dotykając wcale jej militarnego znaczenia. Oświetleniem tego problemu w odniesieniu do odcinka na południowym pograniczu Polskim, a więc doliny Dunajca zajęła się p. Helena Langerówna w pracy pt. „System obronny doliny Dunajca w XIV w." [Kraków 1929, nakładem Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego].

Grody wraz z średniowiecznymi warowniami rozłożono wzdłuż biegu Dunajca i Popradu tak, że stworzyły nowy wał obronny dla granic Polski od strony Węgier. Obrona ta wiąże się z kwestją osadnictwa tak polskiego, jak również węgierskiego; w miarę posuwania się zasięgu osadniczego naprzód i ścierania się wzajemnych wpływów — posuwały się zameczki, brony i zaskieki w głąb nieprzebranych dotąd gór pokrytych borami w kierunku górnego biegu rzek. Poprad i Dunajec tworzą dostęp dla komunikacji z Węgrów do Polski. Linia Dunajca była dłuższa, a zatem mniej użyteczna dla handlu średniowiecznego; dopiero pełnego znaczenia nabrała w w. XVII. Bardziej ożywionym był szlak popradzki. Stanowił najkrótszą drogę z Lubowli wzdłuż potoku Granasto przez Pilchów do Piwnicznej i dolinę Popradu do Rytra i Sącza. W Rytrze ustanowiono stację celną, co wskazuje nam dobitnie na handlowy charakter tego traktu. Dolina Dunajca była używana raczej do dyplomatycznych podróży, była bowiem dłuższa, lecz wygodniejsza. Droga omijała niewygodny przełom w Pie-

BIURO PORAD I PODAŃ

W SPRAWACH ADMINISTRACYJNYCH

Bolesława KOBAKA

em. radcy Wydziału Powiatowego

w NOWYM SĄCZU, UL. SZWEDZKA L. 8 I P.

otwarte na podstawie koncesji udzielonej przez Pana Wojewodę Krakowskiego — załatwia sprawy: Kościelne, wyznaniowe, dyspens, zmiany nazwisk, wojskowe [ulgi i odroczenia], przemysłowe, bankowe [pożyczki], monopolowe, samorządowe [gminne], daniny komunalne, sprawy wodne, łowieckie, lasowe, drogowe, rolnicze, samochodowe, przynależności i obywatelstwa, stowarzyszeń i związków, paszportowe i dowodów osobistych cudoziemców, kart na broń, ubezpieczeń, szkolne, budowlane, odbudowy, inwalidów, sprawy administracyjno-karne. — Informacje, interwencje, zastępstwa prawne, prośby, przedstawienia, rekursy, odwołania.

Naturalnie, że mógłbym dowiedzieć, że miasto stara się o higienę, ba sprawiło polewaczkę motorową [którą szofer „ongis" rozbił], a co najważniejsza, poleciło właścicielom domów posprawić skrzynie na śmiecie... „Obecnie wszystkie bakcyle siedzą w skrzyniach, a resztę wymiata wiatr halny, o ile dotrzymuje kontaktu Magistratowi... Lecz nie chcę się narażać! — Dziś człowiek nie wie, skąd spadnie mu cegła na głowę na gładkiej drodze!"

Jeśli mówimy o drogach, to w powiecie naszym jest ich moc. Są drogi lepsze, gorsze, są i bezdroża, a wszystkie „ozdobione" figurami świętych... Zlituj się Boże jednak nad artystami, z rąk których wyszły te „dzieła sztuki"! Jesliby turysta jaki, cudzoziemiec zechciał jechać rzeziennym dyszlem po drogach Podhala i obejrzał je choć w części, to niechybnie napisałby po powrocie w swoim kraju, że Podhale zamieszkują ludzie pierwotni, do których kultura jeszcze nie doszła, sztuka zaś jest w powijkach. Te figury świętych, o nieproporcjonalnych członkach, z głowami osadzonymi często wprost na tułowiu, lub z tułowiem cztery razy dłuższym niż nogi, wykrzywione często straszonym grymasem twarzy, poczarne, groźne, kiedy indziej komiczne — są okropne, i zamiast wzbudzania uczuć religijnych, wzbudzają grozę, śmiech lub strach!

A przecież po wsiach żyje dość inteligencji, przecież szkoła powinna u młodzieży kształcić poczucie piękna, u starszych zaś duszpasterze, jako najbardziej miarodajni w sprawach kultury religijnej.

Tyle o figurach przydrożnych, Wracając do Nowego Sącza zwracam się do „Głosu Podhala" z prośbą, by ogłosił jednak składkę na trwały pomnik Mickiewicza, bo ten dotychczasowy niedługo będzie podobnym do figur przydrożnych po wsiach.

Kamila Jarończykówna

rozpoczyna lekcje gry na fortepianie z dniem 1 września.

Zgłoszenia: ul. Długosza 56. I p.

Prosimy odnowić prenumeratę za wrzesień i wyrównać takową za zaległe miesiące!

Podhalanie! Popierajcie „Głos Podhala"!

ninach, zbaczając koło Czorsztyna na przełęcz kluskowską, a stąd do Krościenka i Dunajcem do Sącza.

Była jeszcze trzecia droga do Bardjowa od Grybowa przez przełęcz zborowską, jednak ruch tu ograniczono rozporządzeniami kasztelana i starosty krakowskiego, wydawanymi na skutek licznych skarg, m. in. Klarysek starosądeckich, których treścią było to, że omijanie miasta przez kupców [jadących traktem grybowski] naraża je na straty. Wszystkie te drogi zbiegały się w Nowym Sączu, stąd miasto staje się szybko ważnym centrum handlu z Węgrami, łącząc Koszyce z Krakowem, a czasem nawet bezpośrednio z Toruniem z pominięciem Krakowa [stąd znana w średniowieczu rywalizacja Sącza ze stolicą].

Karpaty stanowiły naturalną granicę między Polską a Węgrami. Nie stanowiły jeszcze same przez się wystarczającej obrony. Znaczenie strategiczne Karpat było zatem doniosłe. W średniowieczu już południowych granic Polski nie zostawiano bez obrony. Obronność gór występuje dopiero w połączeniu z czynną akcją wojenną, z zostawieniem rycerstwa dla strzeżenia granicy. Dlatego obronę zabezpieczały tu jeszcze rzeki, sztuczne wylewy, tamy i groble. Do tego roztawiano nad ważnymi przejściami zamki, strażnice i warty.

Dunajec i Poprad przepływały pas pogranicza. Kolonizacja rozstrzygnęła o przynależności bezpańskich przedtem niedostępnych terenów. Węgrzy posunęli się po te rzeki i mniejszej z pocz. XIV w. proces osadniczy był ukończony. Zagarnęli nawet osady oddawna polskie, jak Podolnierz, Gniazdo i Lubowlę, sięgając aż po Mniszek. Napór wstrzymano ze strony polskiej przez karczowanie lasów pod Piwniczną [lokacja Kazimierza W.], lokację Muszyny i budowę warownych za-

Bolączka rolników.

Przeciw wzrastającym wysokim opłatom od kotłów parowych, lokomobil, młocarni, pobieranym przez Stowarzyszenie dozoru kotłów we Warszawie, otrzymaliśmy następujące pismo, które umieszczamy bez komentarzy:

Jeśli Rząd i inne socjalne związki z polecenia tego uwzględniają ciężkie położenie finansowe i robią wszelkie udogodnienia w spłacaniu podatków, — czemu powyższe stowarzyszenie ma szczególny przywilej do ściągania swoich podatków egzekucjami z wysokimi procentami od zwłoki ponad prawną stopę z chwilą minionego terminu, nawet przy pomocy władz politycznych. Niezrozumiałem jest również, by wolno było temu stowarzyszeniu w krótkim czasie, gdyż od r. 1920—1928 podwyższyć stawkę od jednorazowego zbadania kotła w roku od 40—108 zł.

Wprost nie do uwierzenia, jakie bajeczne sumy przysparza biegły inżynier od kotłów temu stowarzyszeniu przez jeden dzień. Na pięciu folwarkach zbada w jednym dniu 5 kotłów przygotowanych, poświęcając najwyżej pół godziny temu, za co stowarzyszenie pobiera od małego kotła po 108 zł., od większych większe opłaty, tak, że jeden dzień przynosi stowarzyszeniu powyższemu przeszło 600 zł. dochodu.

Czyż to może być nadal dopuszczanem, by rolnicy zniszczeni materialnie tak wysokie opłaty ponosili?

Rolnicy na Podhalu.

Jak działa dzisiejsza nowosądecka Kasa Chorych!

Najlepszą odpowiedzią na ordynarny atak „Naprzodu" na naszą Kasę Chorych jest poniżej podane pismo:

Świetny Zarządzie! Podpisany pozwała sobie wyrazić Świetnemu Zarządowi imieniem rodziców tutejszej żydowskiej dziatwy, która miała szczęście znaleźć pomieszczenie w kolonjach letnich w Piwnicznej i Kokuszcze, swe najgorętsze dzięki. Pobyt w kolonji uchronił wiele z tych dzieci od gruźlicy i t. p. chorób.

Biedne te dzieci są przez cały rok wystawione na głód i chłód, duszą się we wilgotnych piwnicach i ponurych poddaszach, zamieszkałych przez rodziców-robotników. Nie dziw przeto, że stanowią one podatny grunt dla wyżej wyliczonych i innych zakaźnych chorób, że choroby te szerzą między niemi straszne spustoszenia i że wszystkie dzieci bez wyjątku sn w najwyższym stopniu wycieńczone i zmierzniałe.

Jaką więc niewysłowioną radością wzbiera nasze serce rodzicielskie, gdy konstatujemy, że Kochane nasze dzieci nabrały sił i świeżości i że im przybyło od 2—5 kg. na wadze. Wspomniana kolonja była zatem istnem błogosławieństwem dla dziatwy, ileż dostarczała jej dobrego powietrza, dobrego wikt i nader oględnego traktowania.

Na szczególną wzmiankę zasługuje w tym względzie W. Pani Ehrenreichowa, która rozłoczyła nad dziećmi prawdziwie macierzyńską opiekę, a też z macierzyńską bezinteresownością i pieczołowitością.

Jeszcze raz składamy nasze najserdeczniejsze dzięki Świetnemu Zarządowi i Szan. Pani Ehrenreichowej! A z głębi naszego serca wyrwa się w sposób żywiłowy szczere i nieklamane „Bóg zapłać!" Z wysokim poważaniem za wdzięcznych rodziców

Izak Frankel.

meczków w Czorsztynie naprzeciw węg. Dunajca-Niedzicy.

Jak zorganizowano wojskową obronę pogranicza? Rozmieszczano nad Dunajcem rycerskie rody, koło Wojnicza mazowieckich Pierzchałów i śląskich Gieraltów i Ławszowitów, pod Czchowem śląskich Czarnych Jeleni, Lubowlitów i Turzynitów. Sądeczyznę wydzielił już Bolesław Wstydlivy z państwowych terytorjów i oddał w ręce żony Kingi, a po jej śmierci klasztoru starosądeckiego w tej myśli, że zaludni pograniczne ziemie zakonna gospodarka.

Taką politykę prowadzili władcy przez cały ciąg dzielnicowego rozbicia, które nie pozwalało na rozwinięcie zdrowej myśli państwowej, zmierzającej ku zapewnieniu należytej obrony dla pogranicza. Zakon w dodatku żeński nie myślał o tem; nie utrzymywał ani zamków, ani nie budował warowni. Leszek Czarny w 1281 w zrozumieniu strategii chciał odebrać za wynagrodzeniem gród sądecki Klaryskom, dla ubezpieczenia przejść z Węgier. Silniej dopiero ubezpiecza pogranicze Waclaw, wzmacniając brony i strażę, budując nowe grody [m. in. Nowy Sącz 1292] itd. Brony umieszczono od strony Rytra i Grybowa. Były one wynikiem ściślejszej organizacji obrony Sądeczyzny. Poza tymi broniami umocniono przełęcz tylicką prawdopodobnie przez wał, tzw. zakopanie drogi, którego strzec mieli mieszkańcy Muszyny. Szczynek górskich na Mniszek, Litmanową i Krempaki broniono przez zaskieki i strażę, będące w stałym kontakcie z gródkami pogranicznymi.

Zamki stanowiły w średniowieczu najważniejszą obronę. Fortyfikacje były tak ważnym czynnikiem strategicznym, że można było odnieść w polu decydujące

Kształćcie swe córki jako pielęgniarki!

Często zdarza się, że władze państwowe, samorządowe lub organizacje prywatne organizują instytucje lecznicze lub medycyny zapobiegawczej bez uprzedniego zapewnienia sobie odpowiednio przygotowanego i wyszkolonego personelu pielęgniarskiego — i dopiero w przededniu otwarcia tych instytucji zwracają się do Min. Spraw Wewnętrznych (Departament Służby Zdrowia) o polecenie odpowiednich pielęgniarek. Wobec niedostatecznej liczby dobrze wykwalifikowanych pielęgniarek, Ministerstwo Spraw Wewn. (Departament Służby Zdrowia) nie zawsze może polecić odpowiednie kandydatki.

Z uwagi na powyższe polecenie pożądane jest wcześniejsze zapewnienie sobie odpowiedniego kontyngentu pielęgniarek i to w miarę możliwości pochodzących z miejscowości, w której znajduje się instytucja mająca zamiar zatrudnić je, gdyż wówczas będą lepiej znały warunki miejscowe i zwyczaje ludności, a mając wyrobione stosunki i oparcie o rodzinę będą dłużej pracowały w jednym miejscu. Za jedynie odpowiednie przygotowanie dla pielęgniarek, zarówno dla instytucji leczniczych jak i medycyny zapobiegawczej Min. Spr. Wewn. uważa ukończenie 2-letniej szkoły pielęgniarskiej o programie zatwierdzonym przez Min. Spraw Wewnętrznych.

W kraju są następujące szkoły pielęgniarskie:
1) Warszawa: Warszawska Szkoła Pielęgniarska — Koszykowa 78. Szkoła Pielęgniarska Pol. Czerw. Krzyża — Smolna 6. Szkoła Pielęgniarska przy Szpitalu Starozakonnym — Dworska 17.

2) W Krakowie: Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarska i Higienistek — Kopernika 23.

3) W Poznaniu: Wyższa Szkoła Poznańska Pielęgniarska — Grottgera 5.

Wszystkie wymienione szkoły przyjmują słuchaczki 2 razy do roku, jesienią i wiosną, dla stypendystek instytucji państwowych, samorządowych i społecznych czynią ustępstwa w opłatach.

Wieści z Podhala.

KRYNICA.

Zabawa taneczna w Lwigródzie na Rodzinę Policyjną. W ubiegłą sobotę urządził Komitet obywatelski w Krynicy pod protektorem p. starosty nowosądeckiego dr. M. Łacha wielką zabawę taneczną w salach hotelu-pensjonatu „Lwigród”. Celem zabawy było przysporzenie funduszy Rodzinie Policyjnej na założenie przedszkola.

Przepiękna sala „Lwigród”, zdobna w motywy tańca od greckiej formy klasycznej, poprzez stylowość form średniowiecza i nowożytnych do jazbandowych tang, foxtrottów, schimmy'ów, wabiła nie po raz pierwszy swą dostojnością i tak niezwykle ujmującym nastrojem. Specjalną grupę w tej sali tworzy taniec polski w efektywnym ujęciu zbójnickiego, poloneza, krakowiaka i mazura. Doprawdy warto zobaczyć te arcydzieła pendzla artysty-malarza Wygrzywalskiego.

Pośród zebranych widzieliśmy reprezentantów władz powiatu i Krynicy oraz społeczeństwo bez różnicy zapatrywań i wyznań całej Polski. Dźwięki doborowej orkiestry zdrojowej płynęły prawie bezustannie kaskadami melodii na barwny

zwycięstwo, a w wypadku niezdobycia warowni, owoce zwycięstwa były zmarnowane. Jaskrawym takim przykładem w dziejach — to Grunwald (oblężenie Malborka).

Gród warowny niełatwo było zdobyć, zwyczajnie posuwano się do podstępów lub głodem zmuszano załogę do poddania się. Posiadanie grodu decydowało zatem o utrzymaniu terytorjum.

Kazimierz Wielki rozumiał znaczenie grodów. Obmyśla system fortyfikacyjny „zamykając nim, przez mury miast i grodów królewskich, granice i drogi strategiczne”. W pewnym stopniu na przejście od drewnianych do murowanych warowni wywarł wpływ Krzyżacy i Czesi. „Polska murowana” Kazimierza W. ograniczała się w pierwszym rzędzie do murów, baszt i zamków.

Już w XIII w. w dolinie Popradu były trzy polskie zamki: Podoliniec, Gniazdo i Lubowla. Podoliniec stał na straży granicy w sąsiedztwie bramy węgierskiej — [zameczek był zwrócony w stronę Kezmarku]. Z pocz. XIV w. odpadły na 100 lat od Polski.

Pławiec na wschód od Lubowli był zawsze węgierskim, chwilowo tylko w rękach biskupa krak. Muskaty [nadanie Władysława IV]. Muszyna należała stale do Polski i była własnością biskupią od 1288 r. [przedtem Półkoźców]. Ryto, Czorsztyn, Wronin, Pieniny, Lemiesz, Stary i Nowy Sącz, Czchów, Rożnów, Tropsztyn, Wytrzyśka, Gródek i Melsztyn świadczą, jak gęsto była usiana dolina Dumajca i Popradu zamkami, bądź państwowymi, bądź rycerskimi. Początkiem sięgały XIII w., czuwały nad okolicą, bo tędy szedł główny trakt handlowy z Węgier i jeden z głównych dostępow do stolicy. Dlatego prócz handlowego znaczenia była ta arterja ważna pod względem militarnym.

H. D.

rój tańczących. Dominowały tańce najnowsze, lecz i walczyk triumfował kilkakrotnie. W przerwach urozmaicały zabawę produkcje artystów warszawskich i lwowskich, zyskując frenetyczne oklaski. Bawiono się ochoczo do ranka, a słyszało się zdanie, że iak miłej zabawy nie było już dawno w Krynicy. Czysty a nadspodziewany dochód przyniósł według doraźnych obliczeń przeszło 1500 zł.

Uczestnik.

STARY SĄCZ.

[Uzupelniające wybory. — Wreszcie weszli nowi ludzie. — Tragiczna śmierć dziewczyny].

Miasto Stary Sącz przechodziło w ostatnich dniach gorące chwile, gdyż odbywały się uzupełniające wybory do Rady miejskiej. W wyborach do czwartego koła, które odbyły się 2. IX. br., zainteresowanie było stosunkowo bardzo słabe, w miarę jednak zbliżania się czasu do głosowania koła pierwszego, które odbyło się 9. IX. br., zainteresowanie wzrastało coraz więcej. W drugim kole, dzięki nieprzybyciu do głosowania kilku głosujących, weszło do Rady miejskiej na radnych dwóch izraelitów, co jest zjawiskiem w Starym Sączu dotąd jeszcze nie notowanym. Ponieważ jednak w tym kole głosowali podobno ludzie już nieżyjący, więc mamy nadzieję, że przy następnych wyborach do tego koła [rekurs ma być wniesiony] złożenie głosu stanie się ważniejszym, aniżeli jarmarczenie lub inny wyjazd.

Dziwnym zjawiskiem jest, że niby wybory są tajne, a po wyborach kartki wyborcze są starannie badane przez osoby niepowołane — kto, za kim, przeciw komu głosował. Niektórzy radni, pełniący tę godność od szeregu lat, nie zostali wybrani, lub ledwo... ledwo... czem czują się ogromnie pokrzywdzeni, zwłaszcza że weszli młodzi, którzy zdaniem „pokrzywdzonych” do tej godności nie dorosli, w czym widocznie się mylą, a o ich myłce świadczy ilość głosów, oddanych z pełnym zaufaniem przez wyborców.

Ot, urozmaicenie, nowe zawody, nowe kwasy, no i nowe nadzieje... W każdym razie ruch!

Wogóle wybory, a jeszcze więcej mające być wniesione rekursy — obudzą drzemające i zasklepione w swym kręgu interesów miasto po to, by znowu przez jakiś czas błogo odpoczywało...

Dnia 9. IX. br. zostały znalezione w polu, w ziemniakach zwłoki służącej śp. Marii P. rodem z Kadzcy, służącej u p. Żurawskiej w St. Sączu, a zaginionej przed tygodniem. — Będąc w stanie odmiennym, porodziła dziecko, którego władze dotychczas nie znalazły, a sama osłabiona została w ziemniakach, gdzie zmarła na zakażenie krwi. Podobno zmarła była także przyczyną ostatniego pożaru w Starym Sączu. Smutna dola i smutny koniec służącej-sieroty!

Janko.

KRONIKA.

Pożegnanie inż. Zawojskiego. Dnia 30 sierpnia br. żegnali członkowie Kolejowego Kasyna Urzędniczego w N. Sączu uroczyste swego kilkuletniego prezesa inż. Walerego Zawojskiego, powołanego na wyższe stanowisko naczelnika wydziału Dyrekcji Kolej. w Krakowie, wspólną kolacją w salach Pawilonu kolejowego. W czasie tej uroczystości pożegnał ustępującego Prezesa Kasyna wiceprezes inż. Dzielowski, podnosząc zasługi inż. Zawojskiego dla Kasyna, w szczególności około rozbudowy kościółka kolej., powstania Pawilonu, przedszkola dzieci, wyrażając przytem serdeczny żal z powodu niepowetowanej utraty tak wybitnego członka Kasyna. Imieniem kółka inżynierów kolejowych mechaników żegnał solenizanta prezes tego kółka inż. Lazarowicz, — następnie naczelnik stacji p. Czech oraz sekretarz Kasyna Langer. Po kolacji dokonaniem zostało wspólne zdjęcie przy świetle magnezjowem. Uroczystość pożegnalna wśród dźwięków doskonałej kolejowej muzyki salonowej i zaimprovizowanych tańców przeciągnęła się do późnej nocy.

Rozpoczęcie roku szkolnego. Rok szkolny w szkołach powszechnych rozpoczął się dnia 1-go bm., w gimnazjach dnia 3 bm. W związku z tem zaobserwować można było wzmoczony ruch młodzieży i wracających z wywcześniejszych mieszkańców naszego miasta.

O oświetlenie mostu kołowego na Helenie. Ze sfer obywatelskich otrzymujemy słuszną skargę, że długi na 400 m. most na Helenie nie jest oświetlony w wieczornej ani nocnej porze. Nic dziwnego, że w takich ciemnościach episkopów może łatwo wydarzyć się czy to napad na przechodzącą na Chelmiec kobiety, czy też nawet inny jakiś nieszczęśliwy wypadek. Spodziewamy się, że odnośne władze zechcą wysłuchać próśb okolicznych mieszkańców i oświetli most nocną porą.

Związek mężczyzn katolickich zawiadamia, że zbiórka w dniu 7 września br. przyniosła 404.63 zł. Równocześnie pozwala sobie Związek złożyć podziękowanie Starostwu za zezwolenie na zbiórke, oraz P. T. Publiczności za poparcie akcji.

Książki dla dzieci rezerwistów. Kierownictwo Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych zawiadamia swych członków o udzielaniu zapomóg na podręczniki szkolne dla dzieci rezerwistów i b. wojskowych, uczęszczających do szkół. Interesowani zechcą się zgło-

sić w Sekretarjacie Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska [Czytelnia Mieszczkańska], w godzinach od 7-jej wieczór.

Podziękowanie. W związku z zabawą taneczną, urządzoną dnia 23 sierpnia br. w Krynicy, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania: WPanu Staroście nowosądeckiemu dr. Maciejowi Łachowi, Komitetowi Obywatelskiemu Krynicy z Panem Burmistrzem dr. Xawerym Gorskim na czele, WPanu Dyrektorowi „Lwigród” Władysławowi Maciejowskiemu, oraz WP. Dyrektorowi Orkiestry Feliksowi Kochańskiemu — wszystkim za pełną poświęcenia akcję organizacyjną, oraz przyczynienie się do udania zabawy. — Równocześnie dziękujemy wszystkim p. artystom za bezinteresowny program.

Za Zarząd Tow. Rodziny Policyjnej w N. Sączu
Janina Wagnerowa, prezesowa.

Na dożynkach w Spale został ofiarowanym P. Prezydentowi olbrzymi tort zakopiański, przyrządzony przez p. Dzieciolowskiego z N. Sączu, a podany na lektyce z pluszu, ozdobionej kłosami przez cztery Sądeczanki i samego mistrza. P. Prezydent dziękując oświadczył, że cieszy się, iż Sądeczanie o Nim pamiętają, przyczem zaprosił p. Dzieciolowskiego na wieczorne przyjęcie.

Ceny owoców mimo olbrzymiej obniżki cen u nas nietylko że nie spadły, ale nawet się podniosły. 1 kg. śliwek: 2 zł. to skandal, nie mówiąc już o pomarańczach. Doprawdy, że źdźzierstwo naszych kupców owocowych jest bezprzykładne i karygodne.

Mieli szczęście! W dniu 9 bm. wygrał los sprzedany w kolekturze p. Wachtla w N. Sączu 5000 zł. Właścicielami ćwiartek jest trzech katolików, w tem jeden robotnik kolejowy i jeden żyd. Niema to jak wygrać na loterii!!!

Czy oprawca m. N. Sączu, niezawezwany przez gminy podmiejskie ma prawo łapać psy n. p. w Chelmcu itp. i żądać wykupu? — oto pytanie, na które z pewnością nasz Magistrat odpowie, a nadto pouczy podwładnego sobie funkcjonariusza!

Zakopane! Zakopane!...

Jesień zakopiańska nadchodzi... Zbliża się wolno i uroczyście, choć według zwyczaju w obcisłych, białych portkach, brudnej koszuli i kapełuszu obszytym muszelkami. Niesie ona na krucznych, namaszczonej smalcem włosach migoczący wszystkimi barwami tęczy djadem babiego lata. Koniec sezonu.

Smutne słońce, jakby powiedział poeta co ranka wstaje później i co wieczora wcześniej spać się kładzie. Leniwe jest. Dnia i letników ubywa.

Krwawi się czerwone serce Zakopanego i krwawi się serdeczną oblewają zachody u Trzaski, gdzie jeszcze wieczorami jest dość gwaro. Podobno jednak można tam już południową porą zobaczyć kelnera-widmo, snującego się jak cień Banka między stolikami i liczącego w ponurem milczeniu rzadkich jak świstaki gości.

— Bo to proszę szanownego pana moje robaczki już we wtorek do sztuby. Jaś przeszedł do wstępnej z pochwałą — dostał promocję, a jakże!...

Rok szkolny powoli i tu zaczyna się. Robaczki najmilsze i mniej miłe idą do sztuby, więc papowie — „szanowni panowie” z Kongresówki, brzuchaci „laskawcy dobrodzieje z u we Lwów”, die Herren — Maier, Meier, Mayer, Meyer, Merz, Majer, Mueller, Müller, Miller, Miler, Schwarz, Weiss, Grün, Braun, Roth, Blau lub Koperwas z „miasta Łodzi” lub Śląska muszą — domu... Przyszedł koniec na beztropkie uganianie się za borówkami po lesie, spianie na wysokości urwiska za szarotkami, darcie spodni i gubienie kapełuszy, — a nadchodzi 10 ciężkich do przetrzymania miesięcy, podczas których kosmata łapa profesora Unrata leżać będzie jak nocna zmora na maleńkich, zaleźnionych serduszkach.

U Gebethnera na Krupówkach jest ruch. „Książki szkolne” gloszą poważnie zielone afisze. Młode pokolenie kupuje owe książki, pióra i kajety. Podobno sprzedano także raz „Ćwierciakiewiczową”, a raz „Kucharza Warszawskiego”. — Ktoś zapytał o „Popioły” i kupił Staśkę. Inny o nic nie pytał i nic nie kupił.

Wogóle literatura piękna, jak i gdzieindziej w Polsce, idzie mało. Księgarstwo skarży się na chroniczny kryzys, a tak [fałszywie zresztą] zwany „czytelnik” jak nie czytał, tak nie czyta...

U nas jeszcze — chez nous á Zakopane — próbuje się go sprytnie, po góralsku dopingować. W pewnej księgarni wystawia się obok książek najnowsze aparaty fotograficzne.

Jaki-taki ziakami się na Rolleiflex'a — wejdzie, oglądnie... i usłyszawszy cenę, kupi... książkę... Gdzieindziej znów wabią przechodnia słodkie jak miód maksymy:

„Przez książkę prawda przenika Twe serce!” [W witrynie ponad napisem „Czy pani lubi bez?... a dalej Wallace, Decobra i Benoit].

„A jeśli chcesz wzmocnić swą wołę i wykształcić charakter, czytaj odpowiednie dzieła z dziedziny dydaktyki i estetyki”. — Więc:

Kurjer Warszawski, Gazeta Warszawska, Das Magazin i La vie parisienne.

Tableau!...

Spotyka się i rzeczy inne. Przedwczoraj widziałem w Zakopanem wypadek prawdziwego kołtuna [plica polonica].

Zapuszcza go sobie służąca, bardzo pobożna zresztą i uczona, czytająca wiele i rzeczy nad wyraz ciekawych, np. „Jak pozostać dziewicą?” [rady praktyczne], „O doskonałości duszy i czystości ciała młodych dziewcząt” [rozważania], „Występna nagość i do czego ona prowadzi?”... itd. — autorów przeważnie z uniwersyteckim wykształceniem.

Taki kołtun [jak wyżej wspomniany] pomaga podobno na... trawienie, reumatyzm i leczy bóle macicy. Mówią, że należy go nosić najmniej rok i sześć niedziel. Po ucięciu [koniecznym nowymi nożyczkami] przerzuca się go przez głowę i puszcza na bieżącą wodę. Powinno się to czynić w nocy, wystrzegając się kobiet ciężarnych, bo kołtun zobaczony zniecka spowodować może... poronienie...

Co do mnie, uważam to za zwyczajną plotkę. Bo gdyby widok kołtuna rzeczywiście tak działał, to u nas nie byłoby wogóle ludzi normalnie urodzonych. A. N.

Ograbienie kasy urzędu gminnego w Zakopanem.

Dnia 25 sierpnia br. we wczesnych godzinach rannych podczas sprzątania biur urzędu miejskiego w Zakopanem zauważono, że nieznanymi sprawcami dokonano włamania do kasy ogniotrwałej urzędu.

Włamywacze po wyważeniu małego okienka do podawania asygnat, wtargnęli do wnętrza pokoju, gdzie mieści się kasa. Kasę rozpruto „rakiem” tzw. systemem „fartuszkowym”, poczem złoczyńcy zrabowali 6600 zł.

Sprytni włamywacze wybrali sobie nadzwyczaj odpowiednią porę na „operację” kasy, t. j. ubiegłą niedzielę, kiedy to, jak wiadomo, odbywały się wyścigi tatrzańskie, podczas których warkot motorów i wzmożony ruch uliczny zagłuszał zupełnie „pracę” włamywaczy.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia. Urząd miejski straty nie ponosi, ponieważ kasa była ubezpieczona.

Co było skarbem żony w XII wieku?

Dzielność żony chrześcijańskiej, ukryta zwykle, świetnie zajaśniała kiehyś w okolicznościach nadzwyczajnych. Gdy po dłuższym oblężeniu w XII wieku poddać się musiało miasto Weinsberg w Wirtembergii, wódz zwycięski ces. Konrad III chciał oszczędzić w tym wypadku tylko kobiety i pozwolił im opuścić miasto z tem tylko, ile unieść mogą na plecach. Jednakże bardzo się zadziwił, gdy ujrzał kobiety wychodzące przez bramę, a każda wynosiła na plecach męża swego. To był ich skarb najdroższy!

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ślub. Dnia 6 bm. odbył się ślub p. Stefani Szkaradkowej, naszej administratorki i współpracownicy z p. Adamem Zabzą, również członkiem naszej organizacji strzeleckiej. Dzielnej naszej pracownicy, która od dwu lat pracuje u nas i dzieli z nami serdecznie nasze trudy i znoje — jak również i jej mężowi składa Redakcja nasza szczerze „Szczęść Boże!” Zyczenia i depesze nadesłały wszystkie związki b. obrońców Ojczyzny.

Teatr. Amatorski teatr dramatyczny rozpoczęła w Nowym Sączu sezon sztuką Moliera „Lekarz mimo woli”. Sztuczka lekka, oprócz głupich, przedwiecznych i modnych przed wiekami napadów na lekarzy, nie zawiera nic ani mądrego ani pouczającego, gra aktorska i reżyserja stoi na tak niskim poziomie, że szkoda czasu i atlasu na jakąkolwiek szczegółową recenzję krytyczną. Wrażenie po przedstawieniu: ostrzec publiczność przed kupieniem biletu na drugie przedstawienie „Lekarza mimo woli”.

Zakończenie manewrów. W dniu 11-go bm. gościł Nowy Sącz dwie dywizje W. P., które na zakończenie o rocznych manewrów przybyły w nasze strony. Dnia 12 bm. popołudniu odbyła się w mieście defilada, którą odebrał inspektor armji gen. Berbecki. Wspaniała postawa naszych żołnierzy, szczególnie 75 p. p. z Górnego Śląska wywołała prawdziwy zachwyt.

Dwie kamienice

w Nowym Sączu, w śródmieściu (ogród, podwórze) z wolnym mieszkaniem — do sprzedania. Zgłoszenia u właściciela, Długosza 11. I p.

KRONIKA POLICYJNA.

Sekcja z powodu zarzutu otrucia. Dnia 30. VIII br. odbyła się sekcja zwłok na cmentarzu św. Heleny ad N. Sącz 5. p. syna emeryt. radcy sądowego Przychockiego z N. Sącza, który miał być rzekomo zatruty przez kucharza, — jednak sekcja wykazała, że wymieniony zmarł na udar serca.

Kradzieże. Dnia 29. VIII br. zgłosiła w tut. Komisariacie P. P. Stefania Groń, że nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży na jej szkodę środków spożywczych wartości 40 zł. Dochodzenia prowadzone sprawcę ustaliły, którego doniesiono Sądowi.

Znana złodziejka Katarzyna Sambor z Biesiadki, pow. Brzesko, została przytrzymana przez tut. Komisariat P. P. na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej w czasie targu, którą wraz z dowodami przekazano Sądowi.

Przejechanie. Stanisław Miłkowski z Jasiennej, pow. N. Sącz, będąc w N. Sączu swym parokonnym zaprzęgiem jechał ulicą Lwowską tak prędko i nieostrożnie, że najechał na przechodzącą p. W. Wysocką z N. Sącza, wskutek czego ta doznała złamania nogi i ogólnego potłuczenia, którą odstawiono do tut. szpitala, zaś Miłkowskiego doniesiono Sądowi.

Z ruchu wyborczego.

Powiatowym komisarzem wyborczym z ramienia BBWR. został ustanowionym przez legjonistów p. Wawrzykowski, który urzęduje w lokalu BBWR. przy ul. Szwedzkiej 8.

Okręgowa Komisja wyborcza Nr. 44 rozpoczęła już swe urzędowanie w lokalu Rady Pow. na parterze. Przewodniczącym mianowano zast. prez. Sądu p. Piaseckiego, jego zastępcą dr. Zdzisława Barbackiego. Nadto weszli: dr. Cwikowski, sekr. Stan Krawczyk, prof. Strzelecki, dr. Kazim. Barbacki, nac. gm. Jan Słaby, T. Morawa, F. Gruber, J. Kalarus, p. Łuc. Górka oraz p. Rodziński.

Komisarzami wyborczymi w okr. Komisjach wyborczych mianował P. Min. Spr. Wew.: starostę dr. Łacha w N. Sączu, oraz starostę J. Marossanyięgo w Jaśle.

Rada Pow. BBWR. odbyła w N. Sączu przedwyborcze zebranie w dniu 12 bm.

Fogłoski o aresztowaniu b. posła „Piasta” Potoczka polegają na nieprawdzie. B. poseł Potoczek pozostaje na wolności.

Okręgowym komisarzem wyb. z ramienia BBWR. został ustanowionym b. poseł Tomasz-kiewicz.

Z ruchu wydawniczego.

Ziemia sądecka, jej zdrojowiska, letniska i tereny turystyczne — zestawil prof. Antoni Artymiak. — Wydawnictwo nowosądeckiego Komitetu powiatowego Komtura w Poznaniu. Wydawnictwo pod względem zdjęć i rotograwjuri wprost wspaniałe, pod względem treści oczywiście szczupłe i lakoniczne — jednakże jako całość spełniające znakomicie swe zadanie. Szkoda tylko, że kilka błędów w korekcie [np. str. 4 Gawtowski itp.] Cena 1-80 zł.

5000 zł.

wygrał los Nr. 57782 w 1-ym dniu ciągnięcia V kl. sprzedany w tut. kolekturze przy ul. Kościelnej.

Losy jeszcze są do nabycia po cenie 50 zł. za ćwiartkę, 100 zł. za połówkę, 200 zł. za cały.

Ciągnięcie do 14-go października 1930.

L. Wachtel, Nowy Sącz.

Do nauczycielstwa!

Stanisław Machowski:

„O jutro szkoły polskiej”

Jak rozwiązać zagadnienie budowy szkół powszechnych w dobie wzmożonego przyrostu dzieci.

Wydawnictwo Zw. polskiego nauczycielstwa szk. powszechnych w Warszawie, Marszałkowska 123

opuściło w tych dniach prasę!

KOMITET RODZICIELSKI
PRZY SZKOLE IM. A. MICKIEWICZA.

Spiesz na Wielki Festyn

14 b. m. do Parku wioślarsk.

WZOROWA Szkoła pisania na maszynach

AUGUSTA BECKA

w Nowym Sączu, Rynek L. 11, I. p.

UDZIELA NAUKI NA MASZYNACH
RÓŻNYCH SYSTEMÓW [System 10-palcowy]

Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują świadectwa.

Zarazem wykonuje powielanie i przepisywanie na maszynie szybko, tanio i solidnie. Zamówienia z prowincji wykonuje zaraz.

Drobne ogłoszenia.

Pokoju z utrzymaniem poszukuje w N. Sączu wyższy urzędnik. — Odpowiedzi pod S. Kr.

Sprzedam ładną parcelę na Wólkach — naprzeciw Ogrodu Strzeleckiego. Wiadomość w Redakcji.

NOWAK FRANCISZEK, ur. 1891 w Raski-Drusków, pow. Brzesko, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Maszyna do pisania „Underwood” doskonała, okazjnie do sprzedania. — Wiadomość „Głos Podhala”.

Auto dwuosobowe „Wanderer” na chodzie, oświetlenie elektryczne — sprzedaje Wilczkiewicz, Gorlice.

CHEMICZNA PRALNIA I SZTUCZNA FARBIARNIA

FRANCISZKA BĘBENKA

W KRAKOWIE.

FILJA w N. Sączu - sklep Juliana Ciążyńskiego - ul. Kościuszki L. 9.

Przyjmuje garderobę męską i damską do chemicznego czyszczenia i farbowania, jakoteż wszelkiego rodzaju bieliszę do prania i prasowania.

Stara, prenomowana, polska firma tej branży, daje pełną gwarancję za fachowe wykonanie zleconego towaru, za solidną obsługę i umiarkowane ceny.

Aleksander Zarańko

Koncesjonowany Zakład

Elektrotechniczny i Mechaniczny dla przeniesienia siły i światła elektrycz.

Przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące. Roboty wykonuje się starannie — po cenach przystępnych — według najnowszych wymogów elektrotechniki.

Nowy Sącz, ul. Wincentego Pola (Wólki).

Cebulki kwiatowe.

Z powodu zawarcia umowy z holenderskimi hodowcami cebulek kwiatowych, mogę dostarczyć miłośnikom kwiatów i ogrodów prawdziwych cebulek hiacenty i tulipanów w najlepszym gatunku, po cenach rynkowych.

Zdzisław Jeż, ogrodnik miejski.